

# GŁOS ŚWIDNIKA



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO  
Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego  
„PZL — ŚWIDNIK”  
ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 14 (487)

6 czerwca 1978 r.

Cena 50 gr

## Czyn partyjny załogi WSK

„Dla kraju — dla siebie” — pod tym hasłem pracowaliśmy w dniu 21 maja. Czyn partyjny, szósty już z kolei zadokumentował siłę partii. Stanowi swym materialnym efektem wkład w urzeczywistnienie programu społeczno-gospodarczego partii — programu całego narodu.

Niedziela — Dzień Czynu Partyjnego miała w sobie coś z manifestacji, manifestacji ludzi, którzy chcą by wszystkim żyło się lepiej i dostatniej, by nasz kraj był coraz piękniejszy, by rosła w siłę nasza Ojczyzna.

My — pracownicy WSK podobnie jak ludzie pracy w całym kraju pracowaliśmy rzetelnie, efektem są nowe drogi, uporządkowane zieleńce, dodatkowa produkcja na rynek i eksport. Stanowi to jeszcze jeden przykład dobrej roboty.

Do prac społecznych i dodatkowych przedsięwzięć produkcyjnych przystąpiło ogółem 3.117 osób, trzeba dodać, że do pracy

zasie na urlopiach wypoczynkowych.

W czynie pracowało 1.595 członków i kandydatów partii, 406 członków organizacji młodzieżowej i 1.287 bezpartyjnych. Pracowaliśmy w 11 punktach na terenie zakładu i miasta.

A oto efekty naszej pracy:  
**CZYN SPOŁECZNY:**  
budowa dróg — 450 mb, renowacja dróg — 1725 mb, układa-

Grupa młodzieży i pracowników w zakładzie pracowała przy porządkowaniu złomu.

Wartość czynu produkcyjnego — 3.419 tys. zł, wartość czynu społecznego — 350 tys. zł, wartość czynu produkcyjnego na rynek — 218 tys. zł, wartość czynu produkcyjnego na eksport — 1.340 tys. zł.

Pracownicy naszego zakładu pracowali także przy śmigłowcu dla Centrum Zdrowia Dziecka.

(Dokończenie na str. 2)

**Drukarzom - naszym  
najbliższym  
współpracownikom  
z okazji**

**„Dnia Drukarza”  
najlepsze życzenia  
składa**

**REDAKCJA**

## Śmigłowiec na wierzchołku ziemi

W sobotę trzynastego maja w naszym zakładzie przebywał kpt. Jurij Siergiejewicz Kuczajew, dowódca lodolamca atomowego „Arktika”, który 17 sierpnia 1977 roku zdobył Biegun Północny.

Już na wstępie, po przekazaniu dla załogi WSK pozdrowień od uczestników wyprawy kapitał powiedział:

„Poza zdobyciem bieguna padł jeszcze inny rekord — śmigłowcowy, do bieguna dotarli bowiem chyba pierwszy w historii śmigłowiec. Była to maszyna Mi-2 zbudowana w Waszym zakładzie. Właśnie jej pilot naprowadził nas dokładnie na wierzchołek ziemi”.

Podczas spotkania ze specjalistami pracującymi przy produkcji śmigłowca padło między innymi pytanie czy rejs byłby możliwy bez wykorzystania sprzętu lotniczego.

Kapitan stwierdził: tak, rejs był możliwy i zapewne spełni-

## Wizyta radzieckich gości

Dnia 28 maja 1978 r. gościli w naszym zakładzie członkowie rządowej delegacji ZSRR, którzy chcieli zapoznać się z pracą polskiego przemysłu lotniczego a także spotkać się z kombatantami, uczestnikami walk II wojny światowej.

Goście zwiedzili wydziały obróbki mechanicznej — w tym wydział obrabiarek sterowanych numerycznie, wydział montażu śmigłowca, OBR, a także zapoznali się z eksponowanymi na lotnisku śmigłowcami Mi-2 w różnych wersjach.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły śmigłowce z różnorodną, specjalistyczną aparaturą agrolotniczą, śmigłowce oddające nieocenione usługi w naszym rolnictwie.

Członkowie delegacji zwiedzili także obóz koncentracyjny na Majdanku i złożyli tam wiązanki kwiatów w hołdzie ofiarom faszyzmu. Głównym punktem wizyty było spotkanie delegacji z aktywnym polityczno-społecznym zakładu, władzami mia-

sta Świdnika, członkami zakładowej organizacji Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Dyrektor przedsiębiorstwa mgr inż. Jan Czogała zapoznał gości z bieżącą produkcją, perspektywami i kierunkami jej rozwoju

(Dokończenie na str. 2)



W wydziale montażu ostatecznego pracowano przy produkcji.

zgłosiły się trzy osoby nie zatrudnione w naszym zakładzie. Byli to pracownicy z Lublina i Krakowa przebywający w tym

nie chodników — 100 mb, zakładanie zieleńców i skwerów — 5.000 m<sup>2</sup>, zagospodarowanie i porządkowanie terenów 30 tys. m<sup>2</sup>.

## Dni Ochrony Przeciupożarowej

## W trosce o bezpieczeństwo

W dniach 21-28 maja 1978 r. po raz trzynasty obchodzone są Dni Ochrony Przeciupożarowej, które zainaugurowane zostały Dniem Strażaka.

Dzień Strażaka i Dni Ochrony Przeciupożarowej ustanowione zostały decyzją władz państwowych w celu uchronienia ciężkiej i szczytnej, wymagającej niekiedy szeregu osobistych wyrzeczeń pracy ogromnej liczby członków ochotniczych straży pożarnych, oraz zatrudnionych w zawodowych strażach pożarnych funkcjonariuszy pożarnictwa.

Do podstawowych zadań jednostek straży pożarnych należy działalność prewencyjna i operacyjna.

Działalność prewencyjna polega na propagowaniu i egzekwowaniu przepisów przeciwpożarowych na szkoleniu pracowników zakładów pracy o sposobie postępowania na stanowisku robotniczym by wyeliminować możliwość powstania pożaru, postępowania w przypadku zauważenia pożaru, sposobu użycia rozróżnionego, podręcznego sprzętu gaśniczego w celu likwidacji pożaru w zarodku a tym samym

(Dokończenie na str. 2)

## SKO — szkołą

Dnia 22 maja br. w kinie „Lot” odbyło się wojewódzkie podsumowanie dorocznego konkursu dla młodzieży szkół podstawowych pod nazwą „Dziś oszczędzam w SKO — jutro w PKO”. Organizatorami imprezy mającej na celu nagrodzenie wyróżnionych szkół, opiekunów SKO i młodzieży za osiągnięte wyniki byli: Oddział Wojewódzki NBP w Lublinie oraz Miejski Komitet

## oszczędzania

et Powowszechniania Oszczędzania i Powowszechna Kasa Oszczędności Oddział w Świdniku. W uroczystości wzięli udział: wicewojewoda lubelski Stanisław Sochaj, dyrektor banku Zdzisław Pakula, I sekretarz KM PZPR Tadeusz Tymoszek, wicekurator oświaty i wychowania Anna Respond, dyrektor OW NBP Włodzimierz Kosacki, naczelnik mia-

(Dokończenie na str. 6)



Fot. T. Sugier

## Wizyta radzieckich gości

(Dokończenie ze str. 1)

na co duży wpływ ma ciągła wydatna pomoc konstruktorów i technologów radzieckich.

Dyrektor wspominał także o

coraz lepszych warunkach pracy i wypoczynku naszej załogi, którą w większości stanowią mieszkańcy dynamicznie rozwijającego się miasta Świdnika.

Ze strony gości głos zabrał inż.

Oleg Rogozin, który przypomniał historię wspólnych walk z faszyzmem, wspólną drogę rozwoju państwa polskiego i radzieckiego, omówił niektóre elementy współpracy przemysłów lotniczych obu krajów.

Milijm akcentem spotkania było udekorowanie na wniosek RZ ZZM towarzyszy: Olega Rogozina, Igora Liebediewa, Jewgienija Gromowa, Wadima Kupierina, Iwana Tierieszczuka, Wiktoru Jefremowa złotymi odznakami „Zasłużony pracownik WSK”, w dowód uznania za głębokie zaangażowanie w rozwijanie współpracy naszego zakładu z zakładami lotniczymi ZSRR.

Mili goście opuszczali Świdnik żegnani przez kierownictwo przedsiębiorstwa i członków zakładowej organizacji ZBoWiD-u.

## Śmigłowiec na wierzchołku ziemi

(Dokończenie ze str. 1)

Do maszyny tej nie mieliśmy zastrzeżeń, może poza tym, że czasami zamiast kół przydałyby się płoty umożliwiające lądowanie na nierównym lodowcowym terenie, bądź w innych przypadkach – pływak.

Na zakończenie spotkania gość otrzymał legitymację honorowego członka zakładowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i do zakładowej księgi pamiątkowej wpisał:

„Z głęboką wdzięcznością przy-

jąłem propozycję przyjęcia mnie na członka honorowego TPPR w Waszym zakładzie. Postaram się nie zawieść okazanego mi zaufania. Z głębi serca życzę całej załodze wytwórni i wszystkim członkom zakładowej organizacji TPPR dużo zdrowia i dalszych sukcesów w krzewieniu przyjaźni między naszymi narodami. Dziękuję Wam serdecznie za wyprodukowanie niezawodnego śmigłowca Mi-2, który towarzyszył mi w wyprawie na biegum.

mb.

## W trosce o bezpieczeństwo

(Dokończenie ze str. 1)

zmniejszenia do minimum strat Popożarów.

Działalność operacyjną polega na bezpośrednim udziale i sprawnym przeprowadzeniu akcji gaśniczo-ratowniczych. W szczególności wcześniej zadania na terenie WSK i na terenie administracyjnym przez Urząd Miejski w Świdniku wykonuje Zakładowa Zawodowa Straż Pożarna.

Realizacja tych zadań możliwa jest dzięki temu, że Komenda Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej zatrudnia funkcjonariuszy pożarnictwa posiadających odpowiedni zasób wiedzy fachowej, uzyskany w szkołach pożarniczych oraz na specjalistycznych kursach kwalifikacyjnych, poparty długoletnim stażem pracy na zajmowanych stanowiskach.

Dzień Strażaka i Dni Ochrony Przeciwożarowej stanowią okazję do podsumowania wyników całorocznej pracy ZZSP i dokonania oceny stanu bezpieczeństwa pożarowego na terenie przedsiębiorstwa.

Miniony rok, pod względem stanu bezpieczeństwa ochrony przeciwpożarowej w WSK był bardzo pomyślny. Nie zanotowano pożarów, które przyniosłyby straty. Pożary, które powstały gaszone były w zarodku. Świadczy to o właściwym stosunku przejawiającej większości załogi do spraw zabezpieczenia pożarowego stanowisk pracy i obiektów. Jest to zjawisko bardzo pozytywne z uwagi na fakt, że niepełny stan osobowy załogi ZZSP (do pełnego stanu osobowego brakuje 27 osób) nie byłby w stanie dopilnować wszystkich spraw związanych z właściwym zabezpieczeniem przeciwpożarowym zakładu.

Dzięki decyzjom dyrekcji WSK

i odpowiedniego ustawienia rangi pożarnictwa w schemacie organizacyjnym przedsiębiorstwa ZZSP dysponuje aktualnie nowoczesnym, zmechanizowanym sprzętem pożarniczym, który jest systematycznie uzupełniany, dysponuje nowoczesnymi agregatami i skutecznymi środkami gaśniczymi.

W ostatnim okresie czasu ZZSP otrzymała nowe budynki strażnicze, przez co bez porównania poprawiły się warunki socjalne załogi. Wreszcie pobyt na dyżurze stał się naprawdę przyjemny.

Załoga ZZSP dba o swój obiekt, który zagospodarowywany jest we własnym zakresie w czasie wolnym od zajęć w okresie tzw. czuwania.

Wygląd zewnętrzny strażnicy jest wizytówką dobrej roboty całej załogi.

Nawet niewtajemniczeni widzą pracujących „strażaków” wykonujących w ramach czynów społecznych cały szereg prac na rzecz zakładu i miasta.

Jest zwyczajem, że w Dniu Strażaka wyróżniają się funkcjonariusze, satysfakcjonowani są nadawanymi odznaczeniami państwowymi i korporacyjnymi.

Z okazji tegorocznego Dnia Strażaka na wyższe stopnie pożarnicze awansowało 17 funkcjonariuszy pożarnictwa z ZZSP w WSK-Świdnik. 5 funkcjonariuszy uchwałą Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straż Pożarnych odznaczonych zostało złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami Za zasługi dla pożarnictwa.

Do wyróżniających się funkcjonariuszy — pracowników ZZSP zaliczyć należy między innymi: st. ogn. poż. Władysława Wojnarskiego, st. ogn. poż. Kazimierza Janiaka, ogn. poż. Jana

Brendlera, ogn. poż. Zenona Gebe, plut. poż. Mariana Łade, plut. poż. Leopolda Talarowiczego, st. kpr. poż. Tadeusza Wysockiego, st. kpr. poż. Aleksandra Szewczyka.

Wymienieni funkcjonariusze pożarnictwa, których lista mogłaby być jeszcze większa są przykładem dla swoich kolegów zarówno w pracy zawodowej jak też i społecznej.

Chciałem dodać, że pracownicy ZZSP mają prawo do pewnego, nazwijmy to niezadowolenia w swojej pracy. Spotykają się na terenie WSK z bezmyślnym naruszaniem przepisów przeciwpożarowych przez nieodpowiedzialnych, niektórych pracowników. Dość często spotykają ludzi palących papierosy w miejscach niedozwolonych.

Stwierdzają niszczenie podręcznego sprzętu gaśniczego (na gaśnicach dokonuje się prób działania pistoletów lakierniczych, dewastuje się wyposażenie szafek hydrantowych itp.). Spotykają bezpieczniki instalacji elektrycznej naprawiane drutem. Stwierdzają, że podręczny sprzęt gaśniczy używany jest do celów niezgodnych z jego przeznaczeniem.

Ci, którzy to robią nie zdają sobie sprawy z tego, że wymienione przykłady mogą mieć tragiczne w skutkach następstwa. Powodują niepotrzebny wzrost kosztów na renowację sprzętu gaśniczego. Stwarzają zagrożenie dla życia. Zmuszają funkcjonariuszy pożarnictwa do stosowania presji karnych.

Apelujemy do wszystkich pracowników WSK by zwracali uwagę na te negatywne przypadki i starali się im zapobiegać, gdyż sprawa ochrony mienia i naszego dorobku jest sprawą każdego obywatela.

G.D.

## Czyn partyjny

(Dokończenie ze str. 1)

Wartość prac przy śmigłowcu wynosi 1.861 tys. zł. Śmigłowiec będzie darem naszej załogi dla chorych, potrzebujących dzieci. Trwałym rezultatem czynu partyjnego jest ład i porządek w parku, w ośrodku rekreacyjno-

wypoczynkowym, w mieście, w zakładzie.

W 6 punktach pracę wykonano w całości, w 5 będzie ona kontynuowana w najbliższym czasie. Wszyscy chcemy żyć lepiej i dostatniej i chcemy być jednocześnie twórcami tego dorobku, a świadczy o tym nasz udział w czynie partyjnym.

I.W.



Pracownicy wydziału motocyklowego pracowali przy porządkowaniu terenu wydziału obróbki plastycznej



Park stał się piękniejszy dzięki pracy ludzi naszego zakładu.



Pracowano także w wydziałach produkcyjnych.

Fot. T. Sugier



Zawodowa straż przeciwpożarowa w naszym przedsiębiorstwie dysponuje nowoczesnym sprzętem.

Fot. K. Majkowska

## TRWAJĄ OBCHODY MIESIĄCA RACJONALIZACJI

W realizacji strategii budowy socjalizmu dla ludzi i przez ludzi niezbędne jest pobudzanie i dynamizowanie sił napędowych społeczeństwa.

Jedną z form jest organizowany już kilkakrotnie „Miesiąc Techniki i Wynalazczości Lubelszczyzny”.

Tegoroczny „Miesiąc Techniki i Wynalazczości Lubelszczyzny” ogłoszono w dniach od 15 maja do 15 czerwca 1978 r. Głównym celem przedsięwzięcia jest skoncentrowanie jednostek i organizacji działających na polu tech-

niki i racjonalizacji, by w ten sposób zwiększyć ich udział w realizacji zadań społeczno-gospodarczych województwa.

Zaplanowano szereg przedsięwzięć mających na celu popularyzację idei racjonalizacji i wynalazczości, między innymi rozpoczęcie „Lubelskiej Racjonalizatorskiej Sztafety 35-lecia PRL”.

Wielu pracowników z poszczególnych zakładów zgłosiło już swój udział w sztafecie, deklarując zgłoszenie kilku lub kilku wniosków racjonalizatorskich.

W okresie obchodów „Miesiąca

Techniki i Wynalazczości Lubelszczyzny” przewidziano również spotkania z przodującymi racjonalizatorami, sympozja i spotkania związane z tematem, wystawy osiągnięć postępu technicznego, filmy i prelekcje branżowe, wystawy projektów oraz dni otwarte zakładów pracy.

Wszystkie te działania zmierzają do pełnego spożytkowania umiejętności i kwalifikacji ludzi, do optymalnego wykorzystania rezerw materialnych i społecznych będące zasadniczym warunkiem rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju.

I.W.

## MOŻNA LEPIEJ

## Już po raz piąty

Ogłoszony został V Ogólnopolski Konkurs Dobrej Roboty obejmujący lata 1978-1979.

Zgłosiliśmy swój udział w tym konkursie, co stanowi dla nas już pewną tradycję, gdyż — jak wiadomo — braliśmy udział we wszystkich dotychczasowych konkursach, zdobywając 3 razy z rzędu pierwsze miejsce.

- udział produkcji eksportowej w produkcji ogółem, w tym produkcji na obszar II,
- wskaźnik uznanych reklamacji,
- wskaźnik wykorzystania surowców podstawowych,
- zużycie energii,
- proporcjonalność uzyskanych efektów do potencjalnych możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa określonych stanem parku maszynowego, wyposażenia w aparaturę laboratoryjno-badawczą i kontrolno-pomiarową, kwalifikacje załogi itp.

Ocena obejmuje działalność przedsiębiorstwa i uzyskane wyniki w dwóch okresach:

- Etap I od 1 stycznia 1978 r. do 31 grudnia 1978 r.
- Etap II od 1 stycznia 1979 r. do 31 grudnia 1979 r.

## ORGANIZACJA KONKURSU

Etap I — 1978 r. obejmuje sześć poszczególnych województw.

Etap II — 1979 r. obejmuje sześć centralny.

Etap I — 1978 r. oceniany jest przez Wojewódzkie Komisje Konkursowe w terminie do 31 marca 1979 r. wg określonych kryteriów.

Etap II — 1979 r. w etapie II uczestniczą laureaci I etapu wyróżnieni przez Wojewódzkie Komisje Konkursowe.

Główna Komisja Konkursowa dokonuje łącznej oceny przedsiębiorstw uczestniczących w II etapie do dnia 31 maja 1980 r. przyjmując za podstawę:

- ocenę działalności i uzyskane przez przedsiębiorstwo wyniki w I etapie,
- ocenę działalności i uzyskane przez przedsiębiorstwo wyniki dokonanej przez Wojewódzką Komisję w II etapie,
- opinie o jednolitości w zakresie obrotu celem konkursu,
- opinie i uwagi odbiorców i użytkowników o poziomie jakości wyrobów, publikowane w prasie radio i telewizji jak również zgłoszone do Głównej Komisji Konkursowej,
- Główna Komisja Konkursowa w oparciu o dokonane oceny wyłoni laureatów I i II stopnia do 30 czerwca 1980 r.

Doskonalenie kwalifikacji załogi i rozwijania wiedzy o celach i zadaniach przedsiębiorstwa w zakresie jakości nowoczesności i gospodarczego znaczenia produkcji lub usług realizowanych przez przedsiębiorstwo.

Pobudzanie i rozwijanie różnych form motywacji i społecznego oddziaływania na jakość produkcji i usług.

Poprawy organizacji działań na drodze producent — użytkownik (magazynowanie, transport wewnętrzny i zewnętrzny, obsługa, gromadzenie informacji o wyrobach będących w eksploatacji i jakości usług itd), rozwijania sieci usług dla ludności.

Ocena konkursu obejmować będzie parametryczne wyniki działalności przedsiębiorstwa, a także osiągnięcia nie mające charakteru wymiernego, lecz świadczące o zaangażowaniu, gospodarności i skuteczności działań kierownictwa i załogi w realizacji zadań przedsiębiorstwa.

W ocenie wyników ekonomiczno-finansowych i techniczno-produkcyjnych w szczególności uwzględnione będą m. in.:

Przedstawiając cel V konkursu, realizację celu, organizację i ocenę chcielibyśmy poinformować załogę jak widzimy roboczą realizację uczestnictwa w konkursie. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że uczestniczenie w konkursie nie wymaga opracowywania specjalnych przedsięwzięć dla konkursu lecz po prostu realizacji tych zadań jakie mamy w bieżącym i przyszłym roku. Realizacja rzetelna i dokładna, systematyczna i każdego z nas na każdym stanowisku roboczym pozwoli uczestniczyć w konkursie i osiągnąć po zaszczytne miano „Zakładu Dobrej Roboty”.

Dla odpowiedniego kierunkowania kształtowania się wskaźników którymi chcielibyśmy prezentować przedsiębiorstwo, jak również dla koordynowania całokształtu podejmowanych działań w okresie 1978-1979 oraz dla propagowania celu konkursu, powołany został w przedsiębiorstwie zespół koordynacyjny.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na najważniejsze kierunki działania w sferze produkcji materialnej, które w szczególności uwzględnione będą w ocenie przedsiębiorstwa i których wskaźniki ujęte zostały w zgłoszeniu do konkursu.

1. Udział produkcji eksportowej w produkcji ogółem w tym produkcji na obszar II jest jednym z podstawowych i wysokopunktowanych wskaźników. Aby produkcja ta była opłacalna musi być wykonywana w terminach zgodnych z umowami oraz musi być najwyższej jakości. Produkcję wyrobów lotniczych coraz to bardziej złożoną, o coraz wyższych wymaganiach trwałościowych (dłuższy resurs) oraz o wysokiej niezawodności działania. Produkowane przez nas części i zespoły przeznaczone są dla sprzętu lotniczego przeznaczanego dla dużej liczby ludzi np: samolot Il-86 przewozić będzie 350 osób. W związku z tym szcze-

gólnie ostro wymaga się spełnienia wszystkich warunków technicznych żądanych przez odbiorców.

Szczególną uwagę należy zwrócić na sprawę zamian materiałów, właściwego wykonania odlewów, obróbki cieplnej, pokryć.

W I kw. br. mieliśmy niestety kilka przykładów zamiany materiałów i tak: w miesiącu lutym br. w wydziale kuźni zamieniono materiał na 1 szt. w partii 50 szt. odlewów na wyrobie bardziej odpowiedzianym,

— w marcu i kwietniu br. zamieniono materiał w odkuwkach na pierścienie w wydziale kuźni oraz części wykonywane z preta w wydziale mechanicznym,

— w kwietniu stwierdzono na hartowni zamianę materiału na śruby w wydziale mechanicznym oraz na podkładki w wydziale obróbki plastycznej,

— w kwietniu na skutek nie przestrzegania procesu technologicznego w wydziale obróbki pokryciowej podczas obróbki popełniono błędy.

Na skutek nie przestrzegania parametrów technologicznych podczas kucia odkuwki z materiału PA 33 kilka drogiej odkuwki wykonywanych na eksport popełniono na linii podziału.

Przedstawiając te przykłady chcemy zwrócić uwagę całej załogi przedsiębiorstwa na konieczność nieustannej kontroli materiałów z których wykonuje się części, na przestrzeganie parametrów technologicznych aby nie przedostała się ani jedna sztuka wykonana z niewłaściwego materiału — co jest przecież bardzo trudno odkryć — a grozi poważnymi konsekwencjami ekonomicznymi i moralnymi dla przedsiębiorstwa.

2. Drugą sprawą, związaną zresztą ze sprawą materiałów jest kształtowanie się wskaźników braków ogółem, w tym braków wewnętrznych i reklamacje.

Jakkolwiek wskaźniki te maleją z roku na rok, to straty poniesione w 1977 roku na brakach ogółem wyniosły ponad 26,5 mln zł, co stanowi już dużą wartość.

Z tego braków wewnętrznych wyniosły 16,6 mln zł, zaś koszty napraw gwarancyjnych wyniosły 10,3 mln zł.

Tutaj wymienić należy także negatywne przykłady jak: brakowanie całych partii detali na skutek nie przestrzegania zasady sprawdzenia pierwszej sztuki, nie sprawdzanie programów w przypadku wydłuża obrabiarek sterowanych numerycznie na obrabianach źle wykonane przyrządy i narzędzia itd.

Na wskaźniki te mają wpływ również sprawy materiałowe opisane wyżej. Aby można było utrzymać nadal właściwy kierunek kształtowania się tych wskaźników koniecznością jest przypomnienie stosowania „jedynych” zasady — „każdy z nas na swoim stanowisku pracy wykonuje rzetelnie swoją robotę i sam dla siebie jest jej kontrolerem”. — Stosując tę zasadę możemy być pewni sukcesów w naszej pracy i wyników takich, które pozwolą zdobyć zaszczytne miano Zakładu Dobrej Roboty.

3. Opracowane są w przedsiębiorstwie systemy normatywno-organizacyjne zabezpieczające jakość produkowanych wyrobów we wszystkich fazach procesu produkcyjnego.

Opracowane są systemy egzekwowania za straty ekonomiczne z tytułu niskiej jakości produkowanych wyrobów oraz za zwinione braki zarówno w działalności wewnętrznej przedsiębiorstwa jak i w stosunku do kooperantów. Posiadamy własne programy działania na rzecz doskonalenia jakości pracy, egzekwujemy od dostawców programy działania w tym kierunku.

Całość dysponowanych w przedsiębiorstwie środków i systemów kontroli gwarantuje nie tylko wiarygodność informacji jakościowych ale przewiduje jednocześnie ich postępowanie. Powyższe środki nie będą nigdy czymś innym, jak dodatkami do inicjatywy i do odpowiedzialności pracujących w przedsiębiorstwie ludzi.

Dlatego też przypominamy o konsekwentnym działaniu w kierunku bieżącego utrzymania dyscypliny technologicznej, analizowania przyczyn powstawania usterek i braków, natychmiastowego ich usuwania, utrzymania porządku na stanowiskach roboczych, pełnego wdrożenia opracowanych przedsięwzięć.

Należy zwrócić uwagę na młodych ludzi, podejmujących pracę w przedsiębiorstwie aby oni również świadomi pracy w odpowiedzialnym zakładzie przemysłu lotniczego, mogli mieć wyrobiony nawyk dyscypliny technologicznej, porządku i samokontroli wykonywanej pracy, co daje gwarancję zabezpieczenia jakości i niezawodności produkowanych wyrobów.

mgr inż. Tadeusz Stroiński

## Lotniczy dworzec towarowy w Brukseli

Na lotnisku Bruxelles-National powstaje, na powierzchni stu hektarów, jeden z najnowocześniejszych w Europie dworców lotniczych przewoźników towarowych. Cały obiekt, którego koszt wyniesie 2,5 miliarda franków belgijskich, będzie oddany do użytku w 1980 roku i przyniesie zwiększenie zdolności obsługi towarowych przewoźników powietrznych z obecnych 150 tys. ton rocznie do 500 tys. ton, a następnie — do miliona ton w 2000 roku.

Brukselles-National zawiązuje ten rozwój swojemu uprzywilejowanemu położeniu w sercu zachodnioeuropejskiego ruchu lotniczego, jak również opłini najszybszego centrum transzitu towarowego w krajach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Projekt omawianego obiektu lotniczego powstał w wyniku szerokiej dyskusji i konsultacji jego gospodarza — Zarządu Belgijskich Dróg Lotniczych — z towarzyszami lotniczymi, armatorami, władzami celnymi oraz innymi organizacjami kompetentnymi w

sprawach transportu powietrznego. Budowany obiekt znajduje się za ledwie w odległości 300 metrów od wielkiego centrum przeładunkowego w Diegen, które łączy się drogą Europą Zachodnią. Także odległość głównych ośrodków handlowych Belgii, jak Antwerpia, Gandawa, Courtrai, Liege, Charleroi, nie jest bez znaczenia.

Betonowa platforma przeładunkowa ma już 600 m długości i 200 m szerokości. Pozwoli ona przyjąć równocześnie 8 samolotów typu Boeing 747. W miarę konieczności platforma ta może być przystosowana do przyjęcia jednocześnie 24 samolotów transportowych. Zespół obiektów sąsiadujących z główną platformą, służących wyładunkom i załadunkom towarów, będzie zajmował 37 hektarów, to jest 6 razy więcej niż powierzchnia, którą eksploatuje się obecnie. W miarę dalszego rozwoju przestrzeń ta może być powiększona do 82 hektarów.

Plany przewidują odrębne budynki dla obsługi administracyjnej, celnej, siedzib różnych agencji i towarzyszących lotniczych. Te ostatnie będą

miały do dyspozycji dwa budynki. Jeden zarezerwowany dla towarzyszącego Sabena, drugi dla firm zagranicznych. Budynek Sabeny, którego koszt budowy wyniesie około 557 mln franków belgijskich, będzie przystosowany do zmechanizowanego składowania towarów paletynowych w systemie „Pallet Storage System”. Przygotowuje się również zaplecze techniczne dla umożliwienia szybkiego załadunku formalności związanych z fakturowaniem, cieniem, organizowaniem dostaw itd. Budynek ten o powierzchni użytkowej 28 tys. m<sup>2</sup> będzie obsługiwał obrót 300 tys. ton towarów w skali rocznej. Specjalny system ruchomych platform ułatwi prace przeładunkowe.

Inne towarzystwa lotnicze oraz firmy transportowe będą dysponowały budynkiem o powierzchni użytkowej 6,8 tys. m<sup>2</sup>, który podobnie jak obiekt Sabeny będzie wyposażony w „Pallet Storage System”. Koszt tej konstrukcji wyniesie około 236 mln franków belgijskich. Agencje celne będą ulokowane w gmachu

o fasadzie 220-metrowej szerokości i powierzchni użytkowej 9 tys. m<sup>2</sup>. Kolejny gmach o powierzchni użytkowej 15 tys. m<sup>2</sup>, którego koszt budowy obliczono na 400 mln franków belgijskich, pomieści administrację, jak również banki, biura różnych towarzyszów lotniczych, obsługę celną, pocztę, restaurację.

Pierwszoplanowe znaczenie ma szybka komunikacja między dworcem frachtowym i pasażerskim. Dlatego też te dwa kompleksy zostaną połączone drogą, która będzie przebiegać pod główną linią startu. Tunel ten będzie miał 150 metrów długości i 11 metrów szerokości. Będą tam przebiegać dwa pasy dla pojazdów. Dodać należy, że znajdować się on będzie na głębokości dziesięciu metrów pod pasem startowym. Na uwagę zasługuje fakt, że budowa nowego towarowego portu lotniczego nie zakłóca normalnego rytmu pracy lotniska położonego w bezpośrednim sąsiedztwie.

## SECURA — 78

Pod tą nazwą w dniach 17-21 kwietnia na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich miała miejsce zorganizowana przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych kolejna wystawa poświęcona prezentacji najnowszych sposobów i środków podnoszenia bezpieczeństwa pracy. W sześciu pawilonach na powierzchni około 15 tys. m<sup>2</sup> pokazywały swoje osiągnięcia w tej dziedzinie wszystkie państwa socja-

listyczne oraz kilkadziesiąt firm zachodnich. W ramach imprezy odbyło się także międzynarodowe sympozjum naukowe na temat „Ochrona człowieka w środowisku pracy”, w którym wzięło udział blisko 800 fachowców, w tym ponad 200 z zagranicy. Duże zainteresowanie wzbudziła również ekspozycja książek, czasopism, plakatów, przeźrocz i filmów w poznańskim pałacu kultury. Wśród biorących udział

w wystawie specjalistów służb bhp, pracowniczych, zaopatrzeniowych i inżynierino-technicznych z całego kraju byli też przedstawiciele WSK ze Świdnika.

Wierzmy że ich spostrzeżenia przyczyniają się do dalszego zwiększenia bezpieczeństwa i higieny pracy w naszym zakładzie.

j.

## DAR KRWI — DAREM ŻYCIA

Honorowi krwiodawcy to ludzie, którzy gdy tylko zajdzie potrzeba są zawsze gotowi przyjść z najcenniejszą pomocą — oddać własną krew dla ratowania życia innych.

Jest ich w naszym kraju wiele tysięcy. Z reguły oni sami nie wiedzą komu w ten sposób pomogli i przeważnie też pacjenci

Dla nich to nie ma znaczenia. Liczy się tylko piękna, jakże humanitarna idea natychmiastowego spieszenia na ratunek chorym i poszkodowanym w przypadkach losowych. Sami tworzą jedną wielką rodzinę złączoną tym właśnie jednym celem.

Dnia 20 maja w Klubie Techniki i Racjonalizacji odbyło się

Honorowych Dawców Krwi odwiedziła nasze miasto i zakład jedenastoosobowa grupa członków pierwszego w kraju Młodzieżowego Klubu Honorowych Dawców Krwi im. Centrum Zdrowia Dziecka działającego przy Zespole Szkół Zawodowych i Rzemiosł Artystycznych w Warszawie, który został założony w 1971 roku przez Irenę Tworek. Z naszej strony przybyli przedstawiciele władz klubowych, dyrekcji, rady zakładowej i organizacji młodzieżowej.

W serdecznej atmosferze wymieniono doświadczenia i poglądy na temat pracy klubów, mówiono o sukcesach i kłopotach. Wręczono sobie nawzajem drobne upominki. Potem wspólnie bawiono się w klubie ZSMP „Iskra”.

Wypada tu nadmienić — że Świdnicki klub działa od 1973 roku i zrzesza 700 osób. W kwietniowej akcji krwiodawstwa uczestniczyło 286 członków oddających na potrzeby ciężko chorych ludzi 81 litrów krwi.

W ich imieniu dziękujemy im.

T.



Miły moment wymiany upominków. Młodzież warszawska swoje wykonała sama. Fot. K. Majkowska

nie znają osób, którym zawdzięczają swoje życie.

bardzo przyjemne spotkanie. Na zaproszenie Świdnickiego Klubu

## W MYŚL HASŁA ZOS - 1978

Nie przypadkiem hasło tegorocznego Światowego Dnia Zdrowia nawołuje nas do zwalczania nadciśnienia. Stało się ono jedną z głównych plag cywilizacji. Szerzy się równolegle z poprawą warunków bytowych. W USA np. obliczono, że na nadciśnienie cierpi ponad 23 mln osób; podobne wyniki dają badania prowadzone wśród ludności krajów Europy Zachodniej. W Polsce ilość osób cierpiących na nadciśnienie oblicza się na 3 mln.

Przypadłość to przeważnie wykrywa się przypadkowo. Ankiety prowadzone wśród nadciśnieniowców wykazały, że tylko 60 proc. badanych wiedziało o swej chorobie, a połowa tych świadomych zagrożenia leczoną była niewłaściwie, lub nie leczyła się w ogóle. Ustalono, że tylko 15 proc. ujawnionych nadciśnieniowców podjęło prawidłowe leczenie...

Utarło się przekonanie, że nadciśnienie jest przypadłością „trzeciego wieku”. To prawda, że u ludzi w starszym wieku występuje ono częściej. Ale nadciśnienie może się zdarzyć w każdym wieku, rozwijając się przez szereg lat bezobjawowo — obecnie lekarze mają najwięcej pacjentów nadciśnieniowców w wieku 30-50 lat, czyli w okresie największej aktywności życiowej.

Co uważa się obecnie za nadciśnienie? Kiedyś przyjmowano jako ciśnienie właściwe dla danego osobnika 100 + jego wiek. Obecnie jako podwyższone ciśnienie przyjmuje się wyniki pomiarów wyższe od 140/90 mmHg u ludzi przed 40 lat, 160/95 mmHg u osób, które tę granicę wieku przekroczyły.

Jakie bywają przyczyny tej przypadłości? Medycyna jeszcze tego nie ustaliła dokładnie. Wiadomo, że w 10 proc. przypadków nadciśnienie jest jawiświem wtórnym, towarzyszącym chorobom nerek, dużych tętnic, gruczołów dokrewnych. Ale co z tymi 90 procentami? Zasady profilaktyki stosowanej przeciw nadciśnieniu w pewnym stopniu ujawniają czynnik ryzyka. Otóż ta przypadłość często łączy się

z nadwagą. Wiąże się ze stresem i napięciami nerwowymi. Palenie papierosów, alkohol — to czynniki podnoszące ciśnienie.

Trwałe obniżenie ciśnienia krwi zapobiega postępowi choroby. Jak leczy się tę przypadłość? Stało się to możliwe od niedawna, jeszcze w latach 40-tych medycyna nie dysponowała lekami obniżającymi ciśnienie tętniczne. Z dawnych czasów przewidywały przekazy o cyrulikach puszczających krew, o pijawkach przystawianych do ciała chorego, kąpieliach odcigających krew „od głowy”, różnych środków naturalnych, jakimi broniła ludzi przed nadciśnieniem medycyna ludowa. Właściwie dopiero pod koniec lat 50-tych weszły do praktyki klinicznej związki tiazytowe, stając się szybko stosowaną powszechnie grupą leków przeciw nadciśnieniu. W połowie lat 60-tych weszła do praktyki klinicznej klonidyna, w ostatnich latach dołączyły się nowe leki rozszerzające naczynia krwionośne. W praktyce klinicznej najczęściej jest stosowany propranolol; w ostatnich latach doszło wiele nowych środków, niektóre — jak np. atenolol — o przedłużonym działaniu. Medycyna zainteresowała się szczególnie grupą związków bezpośrednio rozszerzających tętniczki obwodowe, wśród nich hydralazyna — odrzucając dawny z powodu objawów ubocznych — która powróciła do leczenia skojarzonego z innymi lekami, niwelującymi jej ujemne działanie. Do takich zestawów często dołączane są środki moczopędne. Wzrost zainteresowania

## ŚWIĘTO PRACOWNIKÓW GOSPODARKI KOMUNALNEJ

Z działalnością Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej stykamy się wszyscy na co dzień. Od jego pracy zależy przecież prawidłowe funk-

cjonowanie całego organizmu miejskiego.

Najważniejszym zadaniem załogi PGKIM jest utrzymanie w należytym stanie istniejących urządzeń i budynków oraz zaspokojenie potrzeb mieszkańców w zakresie usług komunalnych i mieszkaniowych. Przedsiębiorstwo zajmuje się dostarczaniem wody pitnej, oczyszczaniem miasta, budową i konserwacją terenów zielonych, remontami i gazyfikacją budynków. W 1977 roku wyremontowało 197 mieszkań, a do 329 doprowadziło gaz ziemny. Całkowite zakończenie gazyfikacji miasta nastąpić ma w 1980 r. Jakkolwiek nie ze wszystkich zadań przedsiębiorstwo wywiązuje się tak jak by tego sobie życzyli mieszkańcy, kierownictwo i pracownicy dokładają wiele starań by w najbliższym czasie sytuacja i na tych szwankujących jeszcze odcinkach uległa radykalnej poprawie. Świdnickie PGKIM zasięgiem swojego działania obejmuje także czternaście okolicznych gmin oraz Łęczną.

T.

## 50 LAT w walce z kalectwem

Swoją jubileusz 50-lecia Polskie Towarzystwo Ortopedyczne i Traumatologiczne uczciło zjazdem, przy okazji którego przypomnieli chlubne dzieje tego jednego z najstarszych w Polsce towarzystw lekarskich. W roku powstania Towarzystwa — 1928 — ukazał się pierwszy numer czasopisma „Chirurgia Narządu Ruchu”. Zadania Towarzystwa wzrosły po wojnie — wówczas też wykazało ono szczególną aktywność. Dwaj założyciele Towarzystwa, profesorowie Adam Gruca i Wiktor Dega — specjaliści o światowej sławie — zostali wówczas pierwszymi krajowymi konsultantami w zakresie ortopedii i rehabilitacji.

Towarzystwo skupia w swoich

szeregach specjalistów chirurgii urazowo-ortopedycznej oraz lekarzy zajmujących się rehabilitacją narządu ruchu. W reprezentowanych przez siebie specjalnościach Towarzystwo ma ogromne osiągnięcia. Opanowano problem gruźlicy kostno-stawowej, chorobę Heine-Medina; głównym problemem są obecnie urazy obrażenia narządu ruchu, wady postawy, wady wrodzone. Różnej chirurgii urazowo-ortopedycznej jest koordynowany przez zespół specjalistów, pod kierunkiem prof. dra Mariana Garlickiego. Aktualne problemy tej dziedziny medycyny znajdują się w tematyce XXII Zjazdu Naukowego PTOIT, który odbędzie się w Poznaniu.



Fotografia jest także środkiem popularyzacji ludzkiej pracy i jej efektów. Fot. W. Czuchaj

Urząd Miejski w Świdniku i Redakcja „Głosu Świdnika” ogłaszają konkurs fotograficzny pod nazwą „Młodzież Świdnicka o sobie i innych”, którego celem jest pokazanie jej działalności we wszelkich dziedzinach życia. Na konkurs można nadsyłać pojedyncze zdjęcia czarno-białe lub fotoreportaże składające się z max. 8 fotografii o formacie nie mniejszym niż 18x24 cm wykonane na papierze matowym lub półmatowym.

Każde zdjęcie należy opatrzyć na odwrocie godłem i kolejnym numerem, a osobno wyjaśnić co prezentuje. W zamkniętej kopercie oznaczonej godłem autoryzacji winni podać imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz wiek. Uczestnikami konkursu mogą być fotamatorzy do 35 roku życia. Prace prosimy nadsyłać na adres: Urząd Miejski, Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki, ul. 3-go Maja 6, 21-040

Świdnik z dopiskiem na kopercie „Konkurs fotograficzny — o sobie i o innych” do dnia 30 sierpnia br.

Ogłoszenie wyników nastąpi 6 września. Dla autorów najlepszych fotoreportażów przewidziano następujące nagrody:

I miejsce — nagroda rzeczowa wartości 2.000 zł i dyplom; II miejsce — nagroda rzeczowa wartości 1.000 zł i dyplom; III miejsce — nagroda rzeczowa wartości 500 zł i dyplom.

W kategorii zdjęć pojedynczych zdobywcę I, II i III miejsca otrzymają upominki i dyplomy.

Najcenniejsze prace w formie wystawy zostaną pokazane społeczeństwu Świdnika w ramach obchodów „Miejskiego Święta Kultury” we wrześniu w kinie „Lot” oraz innych placówkach kulturalnych a także będą wykorzystywane do publikacji na łamach lokalnej prasy.

# WIADOMOŚCI Z MIASTA

## To już dziesięć lat

Jakkolwiek o szkole i starych znajomych myśli się często, przeżycie dopiero tzw. „okragie” rocznice intensyfikują tę wspomnienia. Jeszcze raz chciałoby się spotkać w tym samym gronie. Tak też powstał nasz pomysł uroczystości zjazdu maturzystów z klasy XI „a” prowadzonej przez prof. Mieczysława Mordel. Również dziesięć lat temu opuściliśmy mury „naszej budy” (gdzie jak każdemu wiadomo określenie to znaczy więcej od kochanej szkoły).

Z 42 osób, które w 1968 roku uzyskały świadectwo dojrzałości 7 maja br. przybyło z różnych

niewskiego dra Władysława Myka. Radość ze spotkania zwłaszcza z koleżankami i kolegami, których nie widziało się od chwili ukończenia „ogólniaka” trudno opisać. Znowu wspólnie zaszliśmy w szkolnych ławkach. Nasza Pani po krótkim powitaniu od odczytania z dziennika listy obecności rozpoczęła pierwszą po tych latach lekcję. Na pierwszy „ogień” wzięto do odpowiedzi przewodniczącego komitetu organizacyjnego uroczystości, który w swoim wystąpieniu wprowadził zgromadzonych w atmosferę spotkania oraz podkreślił pobudki i motywy jakie

„Czego dokonaliście w ciągu dziesięciu lat od zrobienia matury?”. Okazało się, że mamy się czym pochwalić. Większość skończyła studia wyższe, część szkoły pomaturalne, a pozostali właśnie podwyższają kwalifikacje. Są wśród nas inżynierowie, lekarze, ekonomiści, prawnicy, naukowcy, oficerowie wojska i milicji, dziennikarze. Wielu zajmuje odpowiedzialne stanowiska, niektórzy robią doktoraty. Przeważnie pozakładaliśmy już rodziny. Czyż może być większa satysfakcja dla kadry nauczycielskiej niż usłyszeć o sukcesach zawodowych i społecznych swoich wychowanków?

Potem wspomnieniom i dyskusjom w „starych ławkach” nie było końca. Dużo mówiliśmy też o potrzebie założenia Klubu Absolwentów.

Nim ze wzruszeniem pożegnaliśmy przyjazne mury gospodarki klasy Leszek Kubinieć dziękując wladom szkolnym, a zwłaszcza prof. Mieczysławowi Mordel za pomoc w zorganizowaniu zjazdu „oświecił także sporo uwagi celowości kontynuowania tradycji podobnych spotkań. Postanowiliśmy koniecznie zebrać się znowu za pięć lat. Zatem do zobaczenia w 1983 roku!

Jan Tarajko



W szkolnych ławkach po dziesięciu latach. Mówi o sobie Mietek Myszak, dyskretnie podpowiada Rysiek Szlendak.

stron Polski 23 uczniów. Z pewnością zebrałoby się nas więcej, ale do części nie udało się organizatorom tj. mieszkającym w Świdniku dotrzeć. Zaprosiliśmy także byłych profesorów oraz obecnego dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Bro-

do niego doprowadzili zwracając szczególną uwagę na ogromne znaczenie nauk wyńsionych z liceum w dalszym życiu absolwentów. Następnie wszyscy po kolei opowiadaliśmy o sobie zgodnie z postawionym wcale niełatwym pytaniem:

## Remonty placówek handlowych

Świdnik jest młodym przyfabrycznym miastem, gdzie przeważnie wszyscy dorośli członkowie rodzin pracują. Niedostatki rozwoju sieci handlowo-usługowej są więc tu szczególnie dotkliwe. Jednakże to, co się w dziedzinie rozwoju usług robi w naszym mieście napawa nadzieją, że ustaną wkrótce narzekania na ciasnotę w sklepach, brak punktów usługowych czy godzinne wystawianie w kolejce po mleko.

Gruntownej modernizacji poddawane są właśnie sklepy usytuowane przy ul. 22-go Lipca. Powstanie w ten sposób zespół placówek handlowych o łącznej powierzchni użytkowej 550 m<sup>2</sup> o dużym zapleczu i nowych urządzeniach socjalnych dla dwudziestoosobowego personelu. Sklepy

te mają być zaopatrywane w towary w godzinach nocnych co winno wpłynąć w sposób zasadniczy na poprawę ich funkcjonowania. Zakończenie prac remontowych przewidziano na koniec czerwca br. W następnej kolejności odnawiane będą: restauracja „Świdnickanka”, kawiarnia „Ja i Ty” oraz bar „Jarski”. Ostatnio miała miejsce również renowacja sklepu warzywniczego i delikatesów. Prace ograniczyły się jednak tylko do malowania wnętrza i gruntownych porządków całych sklepów i zaplecza. Roboty budowlane w przypadku warzywniczego wykonane były w ciągu tygodnia, a w delikatesach, ze względu na dużą powierzchnię w dwa tygodnie.

Na koniec lipca zaplanowano

przekazanie jednego z większych w kraju bo liczącego 3810 m<sup>2</sup> powierzchni pawilonu usługowo-handlowego usytuowanego przy ulicy Przędowników Pracy. Na uwagę zasługują nietypowe rozwiązania konstrukcyjne i rzadko spotykana efektywne wyglądająca bryła całego pawilonu.

Znajdą w nim miejsce sklepy przemysłowe i spożywcze, wszelkiego rodzaju usługi, ośrodek „Praktycznej Pani”, pracownia i ciemnia fotograficzna, modelarnia, kluby, sale widowiskowe i zebrań, bar szybkiej obsługi, kawiarnia i biblioteka wraz z czytelnia.

Na otwarcie pawilonu z niecierpliwością wielką czekają mieszkańcy nowego osiedla.

(za)



Czyż jest równie piękny i niewinnie beztroski okres w życiu człowieka jak dzieciństwo? Zgodzić się chyba wszyscy ze stwierdzeniem, iż przynajmniej nie powinno być. Chętnie więc sięgamy pamięcią w ten czas poznawania ludzi i otaczającego nas świata. W związku z tradycyjnie obchodzonym 1 czerwca Dniem Dziecka, który kiedyś był moim ulubionym świętem w roku chciałbym jeszcze raz wrócić choć we wspomnieniach do tych szczególnych lat.

W zasadzie Dzień Dziecka nieodłącznie kojarzy mi się ze szkołą podstawową. Wychowawcy wraz z rodzicami już na długo wcześniej opracowywali program uroczystości. Lekcje tego dnia oczywiście nie miały miejsca i zawsze było „bombowo”. Najlepsze ze wszystkich są były lody! Braliśmy ich pełną bankę oraz tacę z ciastkami i szliśmy całą klasą do parku albo do lasu, gdzie dokonaliśmy łapczywej konsumpcji owych łakoci. Wiadomo przecież jakimi łakomczuszkami na podobne przysmak jest się w tym wieku i bodaj tylko apetyt misia Jogi na nie, można tu użyć do porównania. W krótkich spodenkach biegaliśmy między drzewami dając się w chowanego bądź strzelanki oraz czyniąc dla draka strasznie dźwięczne psikusy dziewczętom, z których najfajniejsze było straszenie zapaną żabą. Oj, ileż to ciekło się wtedy uśmiechać!

Raz pamiętam nie poszliśmy do

lasu, lecz w kierunku piekarni którą wówczas, a był to początek lat sześćdziesiątych, ledwo było widać na horyzoncie. W miejscu bloku gdzie obecnie jest kawiarnia „Ja i Ty” oraz sklep meblowy znajdował się wielki dół służący nam zimną do zjeżdżania na sankach. Dalej po lewej stronie ulicy Stawieńskiego zaczynało dopiero wznosić nowe budynki, a po prawej ciągnęły się w dal wąskie pola uprawne. Wśród morza zieleni nieczym samotna fregata na mielizni szczytła swe czerwone mury świdnicka piekarnia. Dla nas obszar ten stanowił już ziemię nieznana. Radość z takiej wycieczki była więc nie do opisania, zwłaszcza wśród chłopców. Niestety okazało się, że klasa jako całość nie

tłok panujący wtedy w okolicach głębokości 90 cm. Muszę obiektywnie stwierdzić, że obecnie smyki znacznie lepiej radzą sobie w wodzie. Na ładzie chyba nie... Może są zbyt rozpieszczone?

\*\*\*

Dzień Dziecka kończył się ogólną wesołą zabawą w sali gimnastycznej. Orkiestra grała krakowiaki, skoczne polećki, oberki i wszyscy bawiliśmy się uspaniałole. Dzieciwata obowiązkiem w twarzących kokardkach przeważnie tańczyły, chłopcy wolali powchodzić na drabinki i z góry obserwować przebieg imprezy.

Wychowawcom niezwykle trudno było nas stamtąd pospędzać. W końcu jednak i my dawaliśmy

wać nie wszystko wydaje mi się słuszne. Dwie zwłaszcza sprawy uważam za mające mało wspólnego z prawidłowym procesem wychowawczym a tym samym właściwym kształtowaniem postaw i mentalności młodych ludzi.

Zresztą wcale nie wynikają one ze złej woli, a wręcz uprost przecięnie ze zbytnej troskliwości, czyli tzw. przedobrzenia. Pierwszą — są fundowane pociehom wycieczki autokarowe do Krakowa, Warszawy czy w Góry Świętokrzyskie. Zawiesz zał mi dziesięciolietnich szkrabów wożonych setki kilometrów tylko po to by ich dokumentnie zmęczyć. Zwiedza oni być może dużo, ale jaka korzyść z tego? Znacznie lepiej poprowadzić dzieciaki po najbliższej okolicy, uczyć umiłowania

(i nie tylko) zabaw. Szkolne mury aż drżą od hałaśliwej muzyki dyskotekowej, głównie zagranicznej. Latorośli skacze jak potrafi, lecz oczywiście z dobrą rozrywką niezbyt dużo ma to wspólnego. Niech będą przez niektórych okrzykany największym wstępnikiem Świdnika, ale proponuję rozsądnie dozwoląć big-beat w tym przypadku. Dzieci łatwo a próbują bekszytycznie nie zawsze wartościowe wzorce. Jeśli człowiek za młodu nie nauczy się właściwego stosunku do muzyki ludowej, tańca i tego wszystkiego co obecnie nazywamy potocznie folklorem, a co po prostu jest nierozłączną częścią tradycji i świadomości narodowej należy wątpić, że uczyni to w latach późniejszych i fakt ten też często będzie mu utrudniał rozumienie naszej skomplikowanej nieraz rzeczywistości.

Ogromna strata dla jego osobowości, ale chyba nie tylko i dlatego w pewnych punktach przynajmniej szkoła powinna pozostać na pozycjach konserwatywnych. A poza tym nie odbierajmy najmłodszym wrażeń, które po latach stanowią najpiękniejsze wspomnienia z tego okresu życia.

*Joško*

## KIEDY PATRZĘ HEN ZA SIEBIE...

jest w stanie pokonać odległość 2 km. Po przebyciu dwóch trzecich trasy pani zarządziła postój na jakimś pastwisku obok pola młodej konicyzki, w której nie powiem pobarszkowaliśmy trochę. Za wyrządzenie szkody przeproszam teraz tamtego gospodarza.

\*\*\*

Dużo uciechy przysparzały nam również imprezy odbywające się z okazji tego dnia na terenie miasta. Do kina chodziliśmy lub zestaw bajek, w księgarni lub kioskach zawsze można było kupić nowe książeczki dla dzieci po 1,50 zł, natomiast szczególnie podobali mi się darmowy wstęp na basen kąpielowy. Pewien mament stanowił tylko ogromny

się nakłonić do wspólnego kółeczka, uważając bacznie, aby przypadkiem nie znaleźć się obok któregoś z koleżanek. Najgorzej jak trzeba było złapać za ręce dwie dziewczynki na raz. Czołowiek spiekał raka a koleżdy na długi czas mieli niezły ubaw. Doprawdy dziwnie się przejawia działanie prawa zachowania gatunku w tym okresie życia.

\*\*\*

Eech, jak by nie patrzeć piękne to były lata! Zastanawiające jest też co się potem pamięta. Na pozór niby rzeczy całkiem zwyczajne, ale jednocześnie chyba bardzo znaczące w świecie dzieci. Dokładnie nie wiem jak obecnie przebiega dzień 1 czerwca, ale z tego co mogłem zaobserwo-

własnego regionu i stopniowo rozszerzać zasięg poznawania. W przeciwnym razie taki „światowy maolot” praktycznie pamiętający z wycieczki w odległe strony jedynie tramwaje, wysokie domy lub wielkie góry niewiele logicznie kojarząc będzie się niedrogo przechwalał na podwórku gdzie to on nie był i czego nie widział uprawiając zarazem w niesłuszne kompleksy spore grono słuchaczy. Co teraz powiem zabrzmi jak anegdota, ale obojętnie znanem studenta pierwszego roku rodem z dużego miasta, któremu chyba m. in. z powyższych powodów nie udało się dotąd zobaczyć w obzorze krzowy, choć w podstawowe i ogólniaku objechał ze „starymi” pół Europy.

Drugą dyskusyjną kwestią jest model organizowanych tego dnia

## Nowe władze Klubu Wodnego

Dnia 17 maja br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Wodnego LOK w Świdniku, na którym podsumowano dotychczasowy dorobek, wytknięto występujące niedociągnięcia, oraz ustalono plan pracy na przyszłość. Komandorem klubu został wybrany ponownie Edward Wiczorek, sekretarzem Zbigniew Gawski, a skarbnikiem Lidia Popiel.

Za poszczególne odcinki dzia-

łalności klubu odpowiadać będą: Marek Sliwiński — szkolenie, Andrzej Kwiecień — turystyka, Mieczysław Zieliński — ewidencja sprzętu, Władysław Kłos — stan techniczny sprzętu. Jan Tarajko — propaganda i informacja. Wybrano również Komisję Rewizyjną w składzie: Andrzej Kokońska — przewodniczący, Tadeusz Papajski oraz Stanisław Kołtun — członkowie. Nowemu zarządowi Klubu Wodnego i wszystkim

żeglarzom życzymy dalszej owocnej pracy oraz stopy wody pod kilem. Od władz miejskich oczekujemy zaś życzliwszej postawy wobec wielkiego społecznego zaangażowania wodniaków i sądzimy, że sprawa klubu tak bardzo potrzebnego klubowi w końcu zostanie pozytywnie załatwiona.

j.

## SZTUKA WALKI DŁONIĄ I STOPĄ

Działająca pod patronatem Zakładowego Domu Kultury od listopada ubiegłego roku sekcja

zarejestrowanych zawodników i prawie 60 osób trenujących na kursie przygotowawczym. Są to

Niewtajemniczonym należy się kilka słów wyjaśnień. Taekwon-do jest sztuką walki stopą i dłonią a pochodzi z Korei. Jest przede wszystkim fascynującym sportem, ale poprzez różnorodność, bogactwo i stopniowanie trudności ćwiczeń wykonywanych na treningach stanowi również doskonałą formę rekreacji. Ćwiczenia te poprawiają krążenie krwi i oddychanie, umiejętność koncentracji i opanowanie, widzenie i spostrzegawczość a także wpływają dodatnio na rozwój ogólnej sprawności ruchowej.

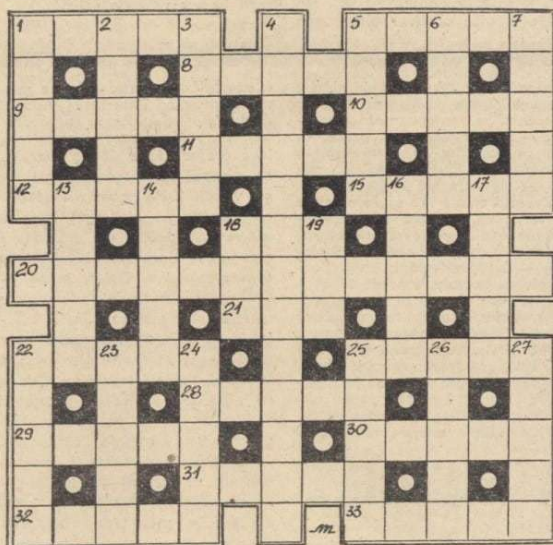
Instruktorami sekcji są Krzysztof Śmigowski i Henryk Szewczyk, którzy legitymują się oczywiście uprawnieniami niezbędnymi do prowadzenia tego rodzaju zajęć i pozostają w ścisłym kontakcie z Centrum taekwon-do na którego czele stoi J. Konarski posiadający trzeci Dan.

Ostatnio rozwijającą się sekcję zainteresowało się Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Miejmy nadzieję, że współpraca świdnicka taekwondoków z TKKF



taekwon-do ma już szereg osiągnięć. Zrzesza ona obecnie 53 zarówno kobiety jak i mężczyzn w różnym wieku.

## Krzyżówka z nagrodami



POZIOMO: 1. grupa przyjaciół; 5. wynalazca dynamitu; 8. bok statku; 9. kolekcja; 10. ... i bariery; 11. regionalna nazwa jeżyny; 12. jaskrawe, mocne światło; 15. serial TVP z W. Golasem w roli kierowcy; 18. władca Rosji; 20. planowanie; 21. głos węża; 22. magazyn; 23. do zębów lub do obuwia; 24. materiał na ubrania z Torunia; 29. może być ostrzy w szpitalu; 30. ptak z rodziny sokoł; 31. rodzaj naleśników; 32. ... poszły w las; 33. w dawnych Węgrzech naczelnik komitetu.

PIKOWO: 1. rydz; 2. na wierzchu wypływa; 3. pasza dla konia; 4. dokuczanie, mówienie przykrych rzeczy; 5. jeśli z bronią w ręku, to kara większa; 6. mokra ziemia; 7. samica króla zwierząt; 13. nie epik i nie dramaturg; 14. ryba z rodziny łososiowatych; 16. w narciarstwie: element krystalin równoległy o małym promieniu skrętu; 17. na cokole zarówno; 18. drzewo iglaste; 19. głos krowy; 22. tłuszcz odkładający się w tkankach zwierzęcych; 23. coś ze sztuców; 24. Motor-Lublinianka lub Wisła-Cracovia; 25. stolica światowej mody; 26. powstaje po skaleczeniu; 27. gaz szlachetny używany do reklam świetlnych.

Wśród zwycięzców rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

opr. MARCIN

## Nasze dzieci



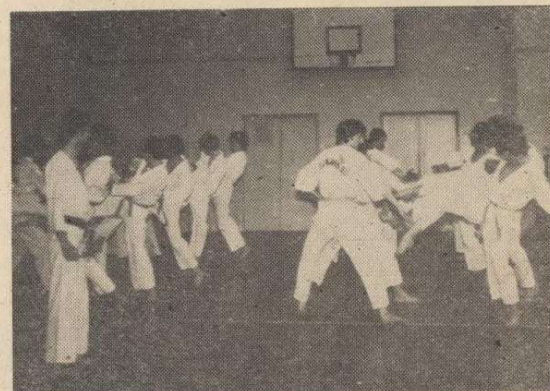
Wszyscy dbamy o to by ich dzieciństwo było szczęśliwe i spokojne. W zamian otrzymujemy od nich wesoły, dziecięcy uśmiech.

Fot. E. Lipko

przyniesie wiele korzyści obu stronom tym bardziej, że dotychczasowa droga rozwoju sekcji nie była usłana różami. Dyscyplina sportu jest przecież na

tytu interesująca, że warto pomóc ludziom, których energii jedynie zawdzięczać możemy istnienie i rozwój sekcji.

(xy)



## SKO - szkołą oszczędzania

(Dokończenie ze str. 1)

sta Stanisław Kucharuk, przewodniczący RZ ZZM Jan Tkaczyk. Za działalność na polu upowszechniania idei i praktyki oszczędzania nagrodzono dypl-

wany przez tutejszy Oddział NBP konkurs plastyczny na rysunek i plakat związany z tematyką oszczędzania. Cieszył się on dużą popularnością i w ostrej rywalizacji w grupie najmłod-

W trakcie imprezy młodzież szkoły nr 3 zameldowała, że uczniowie klas ósmych w 100 proc. założyli książeczki SKO i rzuciła jednocześnie hasło „Wszyscy absolwenci szkół podstawowych posiadają książeczkę PKO”. Na zakończenie ze swoim programem wystąpiły zespoły działające przy ZDK. Zorganizowanie wojewódzkiego podsumowania konkursu w naszym mieście było z pewnością wyrazem uznania dla Miejskiego Komitetu Upowszechniania Oszczędzania i Oddziału PKO za osiągnięte wyniki w pracy z młodzieżą. Jak mówi dyrektor świdnickiego Oddziału PKO Henryk Szeloach jest to zasługa całego sztabu ludzi. Dobrze się tu układa współpraca z dyrekcjami szkół, organizacją harcerską, wydziałem oświaty i wychowania. Dzięki temu wszyscy uczniowie klas młodszych posiadają książeczki SKO.

Należy się cieszyć, że tak się dzieje, bo nawyk oszczędzania i rozsądnego dysponowania posiadanymi środkami musi być wpajany od najwcześniejszych lat życia.

T.



Zwycięzcy konkursów otrzymali upominki książkowe.

Fot. M. Płaszczewska

mami 29 szkół. I-sze miejsce zajęła szkoła nr 38 w Lublinie, a II-gie szkoła nr 2 w Świdniku. Opiekunowie SKO otrzymali premie bony oszczędnościowe, zaś młodzież nagrody rzeczowe. Z naszego miasta dyplom uznania dostały przedstawicielki nadzoru pedagogicznego Feliksa Chojnacka i Jadwiga Dejko. Rozstrzygnięto także organizo-

nych zwyciężyli Andrzej Woźniak, Tomasz Jankowski, Romuald Szymańczyk oraz Jolanta Zielińska, a w grupie uczniów starszych Dorota Turczyn i Barbara Kwas. Wręczono również nagrody uczniom szkoły nr 1 Bożenie Andrzejewskiej, Małgorzacie Kalinowskiej i Marii Kulickiej za wykonanie najlepszej gazetki szkolnej o oszczędzaniu.

Adres redakcji: 21-045 — WSK  
Świdnik k. Lublina, tel. 120-61  
wewn. 249

Drukarnia zakład. WSK-Świdnik  
WSK-S z. 904 22.05.78 r. 3.000 — T-4